KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 21 Czerwca. / 3 Lipca. Rok 1854. **169.** Jutro, Śgo Józefa Kalasantego.

Wczoraj, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, w czasie Summy, Artyści wykonali Mszę in C. Józefa *Haydena*, dyrygowaną przez Amatora.— W Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki, w czasie Summy, wykonali Mszę na 5 głosów, kompozycji J. K. *Chwaliboga*.

Jutro, w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA, odbędzie się solenna Wotywa na intencję tych Osób, które ofiarowały nowy dywan do tegoż Kościoła.

Rozkazem CESARSKIM, w liczbie innych, Junkier sztandarowy *Młodecki* i Junkier *Sanguszko*, z Pułku konnego Lejb-Gwardji, postąpili na Kornetów.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 20 Czer: (2 Lipca) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 6, na które, tudzież na dawniejsze, w 96 wnioskach, złożono rs. 437 kop. 55. Na żądanie 192 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 245 k. 8), rs. 12,838 kop. 79½, i umorzono xiążeczek oszczędności 155. Przeto Uczestników 7,239, posiada kapitał rs. 190,298 kop. 76.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Adama *Tomaszkiewicza*, ucznia z Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w *Marymoncie*, który przybywszy na święta BOŻEGO NARODZENIA do ojca swego pod Nr 1281 zamieszkałego, w d. 26 Grudnia r. z. od tegoż zbiegł i zapewne udał się za granicę; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Dyrekcja Wyścigów konnych i Wystawy zwierząt gospodarskich, podaje do wiadomości osób interesowanych, iż na losowaniu odbytem w d. 16/28 Czerwca r. b. następujący JJWW. Członkowie Towarzystwa wygrali konie: Andrzej *Kiwerski*, klacz Nr 1; Andrzej *Koźmian*, klacz Nr 2; Wiktor *Starzeński*, klacz Nr 3; Adam *Krasiński*, klacz Nr 4; Felix *Łętowski*, klacz Nr 5. Ma przeto zaszczyt najuprzejmiej wezwać powyższych Członków Towarzystwa, aby po odbiór wygranych koni, jak najspieszniej zgłosić się raczyli do Sekretarza Dyrekcji.

JW. Radca Tajny Senator *Morawski*, Dyrektor Główny, Prezydujący w K. R. P. i S., powrócił z *Dzierżanowa*; a JW. Radca Tajny Senator *Trembicki*, wyjechał do *Drezna*.

Jutro o godz: 9tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Seweryna *Gołębiowskiego*; na które, pozostałych Znajomych i Przyjaciół, zaprasza się.

Ś. p. Tomasz *Stalewski*, b. Szef Biura Komissorjatu Wojskowego, Kawaler Orderu Wojskowego i Znaku Honorowego nieskazitelnej służby, Emeryt, przeżywszy lat 64, wczoraj zakończył życie. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 6tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*.

Franciszka z Dietrichów *Pauli*, Wdowa, b. Ochmistrzyni Szkoły Wyższej Żeńskiej, przeżywszy lat 39, po krótkiej słabości, onegdaj zakończyła doczesne życie. Pozostałe Rodzeństwo i Krewni, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godzinie 5tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Dnia 27 Czerwca r. b., zakończył życie po krótkiej chorobie w m. *Kałuszynie*, ś. p. Piotr *Poraziński*, b. Urzędnik i Obywatel Ziemski.

(Art: nad:). Już miesiąc upłynął, jak ponieśliśmy do grobu zwłoki Salomona *Starkmann*, znanego tutejszego kupca i obywatela, zmarłego w wieku lat 78. 78. Jakim był, nie myślemy opowiadać, ale BOŻE! daj więcej podobnych ludzi w każdej sferze społeczności, w każdym zawodzie działalności, a będzie daleko mniej samolubstwa i daleko więcej prawdziwej miłości bliźnich. Smutną tę wiadomość podajemy dla jego przyjaciół, za obrębem miasta i za granicami Królestwa, których miał wszędzie, gdzie tylko okoliczności go zaprowadziły, każdy bowiem krok jego napiętnowany był szlachetnością. Nie wspomnieliśmy o tym skonie wcześniej, niechąc jątrzyć zbyt rozbolałej rany, głęboko tą stratą dotkniętej, bo głęboko i z taką czcią kochającej go rodziny; dla ostentacji zaś to wspomnienie byłoby zbyteczne; pomimo bowiem wylania dla drugich, nieboszczyk sam skromnie wiódł żywot, tak go też skończył, i tak go złożyliśmy w miejscu wiecznego spoczynku. Spokój błogi szlachetnej jego duszy! ***

Wielką przysługę wyświadczył P. *Fajans*, odbiwszy w swym zakładzie znaczną ilość wizerunków Cudownej MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, z zastosowaniem chromolitografji. Wizerunki te są oddrukiem z wydawanych przez Alex: *Przezdzieckiego* i Barona Edwarda *Rastawieckiego*: *Wzorów sztuki średniowiecznej w dawnej Polsce*, i są jak najwierniejszą kopją oryginału *Jasnogórskiego*. Dla większego wszakże upowszechnienia, pomieszczone one zostały do sprzedaży, nietylko z zakładzie litograficznym P. *Fajansa*, przy ulicy *Długiej* Nr 550; ale nadto w xięgarni P. Z. *Szteblera*, przy rogu ulic *Senatorskiej* i *Rymarskiej*, wprost Banku *Polskiego*, oraz w składzie rycin P. *Schmidt*, przy ulicy *Senatorskiej* w domu W. *Neubaura*. Zwracając uwagę na ozdobność wydania, podniesionego przez *chromolitografję*, wizerunki te możemy powiedzieć, sprzedają się po nader umiarkowanej cenie, bo rs. 1; ujęte zaś w ozdobne ramy, stanowić mogą prześliczny Obraz tej cudownej MATKI BOZKIEJ, w który zapewne nie jeden z Czytelników i nie jedna z Czytelniczek naszych, nie omieszka zaopatrzyć się.

Z niemałą przyjemnością powitaliśmy nowy utwór P. Alexandra *Niewiarowskiego*, p. n. *Laokoon*, szkic obyczajowy w 1 tomie. Ileż tam bowiem napotykamy prawdy, ile wzorków z rzeczywistych scen życia nasze-

go, a które Autor ująwszy z talentem w ramy powieściowe, potrafił niemi zająć Czytelnika i wystawić mu tysiące wad jego w prawdziwem świetle. Język czysty, styl gładki, dopełniają reszty wewnętrznej wartości *Laokoona*, który (wyłączając młode dziewice) przez wszystkich z zajęciem czytany być może. Dodać tu należy, iż następna powieść P. *Niewiarowskiego*, *Rotmistrz bez roty*, *Romans bez planu*, w 3ch tomach, już przez Wydawcę P. Gustawa *Glücksberga*, rozpoczął się drukować. Co do *Laokoona*, dziełko to jest do nabycia we wszystkich Xięgarniach w *Warszawie* po rsr. 1 kop. 20.

Po wielu zatem zabiegach, trudach, a nawet i walkach opinji, przyszliśmy już do tego stanowczego przekonania, że *jedwabnictwo*, z korzyścią w kraju tutejszem istnieć może; a czynione rok-rocznie w tym przedmiocie usiłowania i widoczne postępy, dają nawet nadzieję rychłego rozwinięcia i upowszechnienia się tej tak ważnej gałęzi przemysłu, która w innych krajach stanowi nadzwyczajne źródło bogactwa, i tysiące robotników żywi i zatrudnia. Najważniejszą tu rzeczą są plantacje *morwowe*, to też znakomitą już liczbę posiadamy tychże, a pomimo to, corocznie jeszcze przybywają, i wraz z powstającemi szkółkami, nie małe zabezpieczenie dają na przyszłość. Co zaś do utrzymania samych *jedwabników*, o tem wątpić już nie wolno, a liczne próby w tym względzie, już dla doświadczenia, już dla nauki, już wreszcie dla korzyści, dowiodły jak najzupełniej o możności chodowania tychże. Tym sposobem pozostają nam już tylko żądania co do praktycznych objaśnień, i wskazania publicznie sposobów postępowania na wyższą skalę, to jest niejako już przemysłową. Amatorskie bowiem tego rodzaju zajęcia, nie mogą wywrzeć tak skutecznego w tym celu wpływu. Chodowle ich nie zawsze są i mogą być otwarte dla każdego, i nie każdy też wiedzieć może o czasie i perjodzie życia tych owadów, ich przeobrażania się, oprzędzie, etc., a tym sposobem obznajmiać się szczegółowo i uczyć postępowania z niemi. Dla tego też śpieszymy donieść, iż w *Ogrodzie Botanicznym*, jak w latach poprzednich tak i w r. b., pielęgnuje się w tym jedynie zamiarze znaczna ilość *jedwabników*, w sposobie takim, że je właśnie teraz w perjodzie ich krótkiego życia, każdy może widzieć codziennie od godziny 5ej do 8ej wieczorem. Wszakże codziennie prawie napełnia się o tym czasie ten ogród spacerującemi; za jedną zatem drogą, warto kilka chwil poświęcić na zwiedzenie chodowli *jedwabników*, przy której uprzejmość Pana *Hanusza*, udzieli wszystkich ciekawych szczegółów i objaśnień.

Już to od lat najdawniejszych, dzień 2gi Lipca był wyrocznią dla rolnika co do zbiorów jego. Dziś najdoświadczeńsi Gospodarze nasi, są tegoż zdania; dla tego też idąc za ogólnym głosem, stanowczo rokujem najpiękniejsze żniwa, a z niemi pomyślne plony. Po cało-dziennej bowiem Sobotniej słocie, to jest d. 1go Lipca, która jakby trzy-dniówką deszczową groziła, wczoraj od samego rana zabłysła pogoda, a choć chwilowy w południowej godzinie ukazał się deszcz, znowu jednak rozjaśniło się niebo, wywołując *Warszawian* na odświeżone przechadzki. Dzień ten wczorajszy, był dniem Nawiedzenia N. MARJI PANNY.

Szczególne okazy *jaj kurzych*, w liczbie sztuk czterech, które do prawdziwych wyskoków natury, a tem samem i rzadkich w tym rodzaju osobliwości policzyć należy, można widzieć każdego czasu w *Redakcji Kurjera*, pamiętając przy tej sposobności i o biednych. *Jaja* te zniosła kura zamiejska z okolicy za *rogatką Wolską* położonej. Rzecz dziwna że dotąd jeszcze żadna z kur *Warszawskich*, niewystąpiła z jakim dziwolągiem.

Jeżeli wszystkie w tym roku owoce tak nam dopiszą jak *wiśnie*, w takim razie, rok ten będzie bardzo owocowy. Wiśnie te a zwłaszcza *czereśnie*, w ogrodzie np. P. R. *Ohma*, dochodzą wielkości *rajskich jabłuszek*, i wybornego są smaku, a ze względu na ich obfitość, po umiarkowanej sprzedają się cenie. Tam także widzieliśmy, nadchodzące corocznie nadzwyczajne *raki*, które nie bardzo ulękły by się i morskich; a że świeży transport, tylko co nadesłany został, przeto dostać ich można codziennie, a te nie tylko sam smak, ale nawet i apetyt zaspokoić są zdolne.

Miesiąc upływa, jak przybyła tu z ojcem Agnieszka *Nagodzina*, rodem z *Mokotowa*, lat 9 mająca, córka włościanina, i po krótkim pobycie w *Warszawie*, zginąwszy, dotąd pomimo ścisłego dochodzenia nie jest wyśledzoną. Przeto nieszczęśliwy ojciec, uprasza ktoby o tym dziecku jaką wiadomość posiadał, aby raczył udzielić ją do Pani *Witanowskiej* w *Mokotowie*, za co oprócz wdzięczności biednego ojca, sowitej nagrody spodziewać się może od PANA WSZECHSTWORZENIA.

W tych dniach opuściła *Warszawę*, znana już powszechności, tutejsza fortepjanistka Panna Jadwiga *Brzowska*, w celu udania się przez *Kraków*, *Wiedeń* do *Belgji*. Artystka ta po przybyciu swojem do *Krakowa*, nie omieszka tamże wystąpić, i przypomnieć się grą swoją Publiczności tamtejszej, która nieraz już obsypywała ją oklaskami.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od P. F. rs 1, i od W. J. kop. sr. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od L. rs. 1 kop. 50, na figurę Sgo FELIXA, wznieść się mającą przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od Q. X. rs. 1 kop. 50, dla Starców i kalek pod opieką W. T. Dobroczynności zostających.

Publiczność uczęszczająca do ogrodu na *Czystem*, ma teraz nową rozrywkę. Na obszernym stawie miejscowym, przedsiębierczy dzierżawca ogrodu, urządził wygodny statek kilkanaście osób pomieścić mogący, który bezustannie kursa z gośćmi odbywa. Jest on ocieniony palankinem, a porusza go *para*... w prawdzie nie wodna, ale *para kół* z skrzydłami, na wzór statku parowego, które znów *para* albo kilka *par* rąk, za pomocą ruchomej osi poruszają. Damom ten rodzaj rozrywki bardzo przypadł do gustu.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 11 k. 13½; *pszenicy* rs. 13 kop. 41; *gryki* rs. 8 k. 36; *owsa* rs. 6 kop. 27; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 10 do rs. 3 kop. 45; *siana* furę parokonną od rs. 4 kop. 5 do rs. 4 k. 50; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 50 do rs. 2 k. 80; *kartofli* czetwert rs. 4 kop. 18; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 63½; *szumówki* wiadro rs. 2 kop. 77.

Dla dogodzenia Czytelnikom *Kurjera*, zamieszkałym przy ulicy *Marszałkowskiej*, właściciel nowo-otwartego przy tejże ulicy handlu win, w domu W. *Baustjana*, na rogu ulic *Marszałkowskiej* i *Sto-Krzyzkiej*, P. Jul: *Dąbrowski*, otworzył Kantor prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przedstawiono pełną życia i dowcipu, Komedję p. t. *Pomyślne polowanie*. Publiczność z prawdziwem zadowoleniem przyklaskiwała tak temu wesołemu dziełku, jako i wybornej grze Panny *Ciemskiej*, Pana *Komorowskiego* i *Swieszewskiego*. Po ukończeniu przywołani zostali: Panna *Ciemska*, Pani *Korzeniowska*, PP. *Komorowski* i *Swieszewski;* po Kom: *Panna na wydaniu*, Wszyscy; po Krotochwili *Młynarz i Kominiarz*. Wszyscy. W Teatrze Wielkim, po Balecie *Asmodea*, Panny: Anna *Straus* 7-krość, Karolina *Straus*, *Damse* po 3-kroć, *Frejtag* 2-kroć, oraz PP. Alexander *Tarnowski* 4-kroć, Antoni *Tarnowski*, *Meunier* 2-kroć i *Popiel*.

Ameryka.— Z powodu *Kuby* ruch wielki w *Stanach Zjednoczonych*, a gabinet nie mało spotka trudności, wywołanych sprawą zabrania okrętu *Black Warrior*, najgorzej w *Madrycie* prowadzoną przez P. *Soule*, odezwaniem Jenerał-Kapitana *Kuby* co do emancypacji niewolników, i obecnością eskadry *francuzkiej* w porcie *Hawanny*. Okręty wojenne *amerykańskie*, nie salutują już *hiszpańskiej* flagi nawet w portach; do wszystkich portów Unji wyszły rozkazy uzbrajania okrętów; w *New-Yorku* zebrano już pułk z 600 ludzi, by go ofiarować rządowi w razie potrzeby; przy ujściu *Mississipi*, stoi okręt *Grapeshot* z 10,000 karabinów; na całym brzegu *wschodnim* robią przygotowania na wszelki wypadek. Kongres jednak odrzucił projekta wypowiedzenia traktatów neutralności z *Hiszpanją*, coby pozwoliło każdemu flibustjerowi napadać na *Kubę*. Głównym jednak powodem rozdrażnienia jest obawa o wmięszanie się do tej sprawy *Francji* i *Anglji; Stany Zjednoczone* bowiem niechcą pozwolić żadnemu państwu *Europejskiemu* mięszać się do spraw *Ameryki;* lękają się przytem, by *Francja* nie chciała pomnożyć swych posiadłości w *Antyllach*. (Neue Preus: Ztg).

Anglja.— Król *Portugalski* w dniu 25 z. m. wyjechał wraz z swym bratem do *Szkocji; z Edynburga* udadzą się ci Xiążęta w góry *Szkockie*,— Młody *Dulap-Sing*, Maharadża *Lahory*, ostatni potomek dynastji wielkiego *Mogoła*, przybył do *Londynu*, gdzie czas jakiś zabawić myśli. — Król *Portugalski* w imieniu swego ojca, wręczył Xięciu *Albertowi* ozdoby orderu *Wieży* i *Miecza*. — Z wysp *Sandwich* donoszą, że tameczne ciało prawodawcze zebrało się w dniu 5 Kwietnia. Izba wyższa liczy 25 członków, pomiędzy temi znajdują się: Król, Królowa i pięciu Ministrów (z tych trzech cudzoziemców); Izba niższa liczy 27 członków (pomiędzy temi 8 cudzoziemców). Król miał mowę, Ministrowie składali długie rapporta; Minister skarbu zalecał przyjęcie systematu wolnego handlu na jak najrozleglejszych zasadach; Minister spraw zagranicznych zapewnił, że państwo z wszystkiemi mocarstwami jest w najserdeczniejszej zgodzie (z *Francją* jednak podobno ta zgoda nie jest zupełną). Wydział spraw zagranicznych w kwestji przyłączenia wysp *Sandwich* do *Stanów Zjednoczonych* oświadczył, że rozstrzygnienie zależy tu od Króla i jego tajnej rady, nie zaś od Izb. (Neue Pr: Ztg).

Austrja.— Hrabia *Chambord* wyjechał do *Dünkrutt*, by tam zjechać się z Xięciem *Nemours*.— Wkrótce spodziewają się ogłoszenia dekretu o nowej pożyczce *austrjackiej*.— Stosunki dyplomatyczne z *Szwajcarją*, mają być przywrócone wysłaniem do *Bernu* nowego sprawującego interesa. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż 26 Czerwca*.— Cesarzowa od pewnego czasu jest cierpiąca, zdaje się, że podróż korzystnie na jej zdrowie oddziała. Mały dwór, to jest lista osób, które Cesarstwu towarzyszyć mają, został ułożony. —Sprawa Wielkiej Opery załatwioną została; przedsięwzięcie przechodzi w ręce Ministerjum stanu, jak za Restauracji rząd płaci długi; P. *Roquelan* zostaje dyrektorem; wszystkie inne kombinacje odrzucono.— W *Bastia* w d. 15 b. m. odkryto uroczyście statuę Cesarza *Napoleona I*.— P. *Billault*, objął już zarząd ministerjum spraw wew:, złożywszy przysięgę w *St. Cloud* w ręce Cesarza.— Z powodu *Kuby*, obawiają się sporów ważnych pomiędzy *Francją* a *Stanami Zjednoczonemi*, które chcą, jak się zdaje, korzystać z dzisiejszego położenia rzeczy w *Europie*, by przeprowadzić swe zamiary względem tej wyspy. — Panu *Persigny* Cesarz ofiarował rozmaite urzęda, by go koniecznie w służbie zatrzymać, ale ten żadnego przyjąć nie chciał i natychmiast po radzie Ministrów, na której dymisja jego została przyjętą, kazał wynosić swe rzeczy z pałacu ministerjalnego. Do oddalenia wiele mu się także przyczynił P. *Fould*, z którym oddawna P. *Persigny* zostawał w niezgodzie, oraz nieznajomość zupełna administracji, co mnóstwa błędów stawało się powodem.— Były Xżę *Parmy*, który abdykował na rzecz syna swego zamordowanego niedawno, bawi w *Paryżu* pod najściślejszem inkognito Hr: *Villafranca*. (Ind: Bel:).

Paryż 18 Czerwca. — Otrzymano tu już wiadomość o przybyciu pierwszych wojsk sprzymierzonych do *Warny;* zdaje się jednak, że porzucą przewozy morzem, wysyłać odtąd będą wojska lądem, bo ten sposób daleko mniej męczy konie. — Potwierdza się pogłoska, że wpływ *Omera* Baszy przyczynił się nie mało do dymisji *Reszyd* Baszy.— Korweta parowa *Zephyra* popłynęła na *Bałtyk*.—*Monitor* ogłosił dwie notyfikacje wydziału spraw zagr:, donoszące o blokadzie ujść *Dunaju*, wszystkich portów *Rossyjskich* morza *Bałtyckiego*, brzegów *Estonji* do *Eckholm*, ztamtąd w kierunku północno-wschodnim do *Helsingfors* w *Finlandji*, i wszystkich brzegów *Finlandji* do *Torneo* wraz z wyspami. (J. de St. Pet:).

Szwecja. — Flota *francuzka* w d. 9 z. m. około wyspy *Gotska-Sando*, połączyła się z dywizją floty *angielskiej* pod dowództwem Vice-Admirała *Corry*. (Jour: de St: Peters:).

Turcja.— Piszą z *Konstantynopola* pod d. 5 z. m., że *Szekib-Efendi* tylko czasowo pełni obowiązki Ministra spraw zagranicznych, ale uważano dymisję *Reszyda* za niezawodną. — Rząd *Grecki*, uwiadomiony półurzędownie od *Fuad-Efendego*, że *Albańczycy* myślą napaść na jego terytorjum, wysłał wojsko do granicy.— Wzgórza około *Warny*, mają być zajęte przez *Anglików*, miasto same przez *Francuzów*. Do 5 z. m. odpłynęło

9,000 *Anglików* i 20,000 *Francuzów*.— *Ilhami* Basza, syn Vice-Króla *Egiptu*, przyszły zięć Sułtana, został podobno mianowany Gubernatorem wysp *Rodus* i *Kandji*; wrócił on już do *Alexandrji*. (Gaz: Augsb:).

Konstantynopol, 19 czerwca. (Depesza telegraficzna Gazety Szląskiej). Przesilenie ministerjalne trwa dotąd. Spodziewają się zmiany ministrów po skończeniu świąt Bajramu. *(Schlesische Zeitung)*.

Według wiadomości z Konstantynopola z d. 19 czerwca, w Szumli tyfus sroży się straszliwie. *(Schlesische Zeitung)*.

WŁOCHY.— Na posiedzeniu z 22 z. m., Senat *Turyński* większością 44 przeciw 36 głosom, zatwierdził projekt prawa obejmujący reformy kodexu kryminalnego, utrzymując wszystkie jak najważniejsze artykuły bez zmiany. Ważne to zwycięztwo dla gabinetu.— Z powodu rocznicy swego wyboru (17 Czerwca), PAPIEŻ udzielił ułaskawienie osobom zostającym pod śledztwem za mniejsze przewinienia. (Neue Preus: Ztg).

ROZMAITOŚCI.— Niedawno w *Ameryce*, młoda para doznająca przeszkody w zamęzciu, zaślubiła się za pośrednictwem telegrafu elektrycznego. Pan młody przybył z Pastorem do biura telegraficznego w *Nowym-Yorku;* Panna Młoda do biura telegrafu w *Bostonie*, i ślub za pomocą depesz telegraficznych nastąpił. Czyli ten akt zaślubienia będzie uznany za ważny? pytanie. — Donieśliśmy już o wystawie niemowląt w *Bytown* w *Kanadzie*, i o uwieńczeniu nagrodą dwóch najzdrowszych *dzieciaków*. Zaledwo skończyła się wystawa, jedna z karmicielek zwycięzkich oświadczyła, że jeżeli i na rok przyszły utrzyma się pierwsza nagroda 60 dolarów, tedy przyrzeka z swojej strony popisać się z dziecięciem jeszcze zdrowszem, tęższem i pulchniejszem od teraźniejszego. Publiczność wzniosła za taką gorliwość trzy-krotne okrzyki życzliwości.— Pewien Jegomość taki zapis zrobił w testamencie dla swojego służącego, który często lubił upijać się: »Mój *Jan*, znajdzie w szafie *coś, aby mógł lepiej pić*." Po śmierci Pana, *Jan* pewny, że w wskazanem miejscu leży jaka niezła sumka, pobiegł do szafy, otwiera.... i znajduje.... *śledzia!*

W *Anglji* po ciągłych deszczach i zimnach nastąpiła pogoda i ciepło; ztąd zagrożone zbiory, uwolnione od niebezpieczeństwa zostały; zmiana ta atmosferyczna wywołała stagnację tak na *Londyńskim* targu, jako też i na prowincjonalnych; wszędzie interesa ograniczały się do potrzeb miejscowej konsumpcji.— We *Francji* pod wpływem wiadomości *angielskich*, interesa utrudniły się, i od 1 do 2 fr: na worku, ceny cofnęły się. To samo prawie można powiedzieć o targach *Hollenderskich, Belgijskich* i *Niemieckich*. *Gdańska* też giełda była zupełnie nieczynną, zaledwie 120 ł. *pszenicy* w ciągu tygodnia z rąk do rąk przeszły, i to małemi partyjkami. Cen zaś otrzymanych jako wyjątkowych za normalne uważać nie możemy, a proste doniesienie *z Londynu* o zmianie pogody, targi do zwykłego stanu przywrócić jest w możności. — *Gdańsk*, dnia 29 Czerwca 1854 r. *Makowski, Kendzior et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boniecki Lud: Ob: z Zaliwia nr 625; Cięchomski Winc: Ob: z Łacka nr 584; Esakow Pułko: z Petersburga nr 634; Jagmin Paulina Oby: z Gub: Kowieńskiej nr 570; Iwanow Nadzieja Żona Pułkow:, i Krüger Katarzyna Żona Rad: Dw: z Petersburga nr 634; Mysyrowicz Józ: Oby: z Łosia nr 584; Roseta Jene:-Major z Nowgorodu nr 496; Rubinowicz Mich: Kup: z Białegostoku nr 2241; Siwers Lud: Oby: z Gośniewic nr 584; Winterhalter Aug: Kup: z Petersburga.

Wyjechali: Brochocki Adam Oby: do Gub: Mińskiej; Krasickie Paulina i Tekla Hr. do Buska; X. Plater Hen: Pleban do Łodzi.

Przyjechali Koleją żelazną: Engel Juljanna Żona Kup: z Pesztu nr 2244; Lembke Wagenmejster przy Drodze Żelaznej z Drezna nr 1572/3; Sochege Fryd: Kup: z Hamburga nr 613; Xżę Sałtykow Alexiej Rad: Dworu z Bruxeli nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Wartalska Klotylda Oby:, i Żebrowski Jan Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 7.
TEATR WIELKI. Jutro, *Łucja z Lamermooru*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.